

Prekursorzy krajoznawstwa w regionach świętokrzyskim i lubelskim

Ponadprzeciętne atrakcje regionu świętokrzyskiego oraz tworzące niepowtarzalną mozaikę położenie regionu lubelskiego na styku kultur Wschodu i Zachodu od dawna wywoływały duże zainteresowanie. Poczynając od Jana Długosza, uchodzącego za ojca polskiego krajoznawstwa, uznawani w naszych dziejach za najwybitniejszych Polaków reprezentanci wielu dziedzin życia społecznego w ciągu wieków żywo interesowali się tym terenem i swoimi badaniami, wzbogacali wiedzę o jego znaczeniu dla całości polskich ziem. Ich prekursorskie starania podjęli działacze powstałego w roku 1906 Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, które było pierwszą organizacją turystyczną w Królestwie Polskim. Ta data wyznaczyła cezurę czasową i krąg personalny niniejszych rozważań.

Jeśli chodzi o krajoznawstwo, to niemalże dokładnie dzisiejszemu znaczeniu tego określenia odpowiadała nauka, którą stworzył Klaudiusz Ptolemeusz z Aleksandrii (II w. n.e.). Mowa o chorografii (od greckiego *chorion* – obszar albo *choros* – granica), rozumianej przez niego jako szczegółowa nauka geograficzna, która ograniczała się do części Ziemi dającej ogarnąć się ludzkim wzrokiem i słuchem. Jej celem był dokładny, jakościowy opis kraju i jego osobliwości¹.

Wyjaśnienia wymagają również pojęcia: „region świętokrzyski” i „region lubelski”. Przynależność administracyjna, wspólnota dziejów i utrwalające się od początku doby rozbiorowej struktury terytorialne pozwoliły przyjąć, że przez określenie „region świętokrzyski” można rozumieć obszar w widłach Wisły i Pilicy, natomiast „region lubelski” – ziemie w widłach Wisły i Bugu.

W początkach polskiego krajoznawstwa

Nawiązując do Ptolemeuszowskich osiągnięć krajoznawczych, opis pt. *Chorographia Regni Poloniae* przygotował pierwszy polski historyk Jan Długosz (1415–1480),

¹ Z. Kruczek, A. Kurek, M. Nowacki, *Krajoznawstwo. Zarys teorii i metodyki*, Kraków 2003, s. 27.

który zyskał dzięki temu także miano pierwszego polskiego krajoznawcy. Praca stanowi początkową część *Roczników czyli Kronik sławnego Królestwa Polskiego*² i zawiera najpierw opis świata, potem Europy i krajów słowiańskich, a w końcu Polski, z uwzględnieniem właściwości i urodzajności ziem, granic, charakterystyki siedmiu głównych rzek i ich dopływów, miast, jezior, gór oraz mieszkańców. Autor musiał pozostawać pod urokiem Świętego Krzyża skoro napisał: *W ziemi sandomierskiej w pobliżu miasta Opatowa wznosi się góra Kalwaria, skrzepta z prawie zawsze tu panującego zimna i otoczona częstymi mgłami, deszczami i śniegami, mając w wielu miejscach pienuące się źródła*³. Zwrócił też szczególną uwagę na jeziora ziemi lubelskiej⁴. Z obydwu regionów wymienił wiele miejscowości, których mieszkańcy do dzisiaj, chcąc podkreślić swoje tradycje, powołują się na te wzmianki.

Jan Długosz dokonał również pierwszej w Polsce inwentaryzacji krajoznawczej, wydając dzieło pt. *Liber beneficiorum dioecensis Cracoviensis* („Księga uposażeń diecezji krakowskiej”). Dzięki informacjom uzyskanym od duchownych całej diecezji, przedstawił w nim stan posiadania Kościoła, tworząc zarazem bezcenną, dokumentarną wizję geograficzno-historyczną regionów świętokrzyskiego i lubelskiego jako fragmentu Małopolski⁵.

W dobie renesansu dokonania Jana Długosza kontynuowali Maciej z Miechowa (1457–1523), Marcin Bielski (ok. 1495–1575) i Marcin Kromer (1512–1589).

Miechowita znany jest jako autor dzieła pt. *Chronica Polonorum* („Kronika Polaków”), ale większy rozgłos przyniósł mu wielokrotnie drukowany *Tractatus de duabus Sarmatiis* („Polskie wypisanie dwojey krainy świata”). Zamieścił w nim opis etnograficzno-geograficzny także ziem świętokrzyskiej i lubelskiej, zawierający materiały ciekawe do dziś⁶. Marcin Bielski w roku 1551 opublikował *Kronikę wszytkiego świata*, pierwsze dzieło historyczne w języku polskim, odnoszące się do historii powszechnej i zawierające też opisy kraju⁷. Z kolei Marcin Kromer, doceniany przede wszystkim z powodu wydanego w 1555 r. dzieła pt. *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX* („O sprawach, dziejach i wszystkich inszych potocznościach koronnych polskich ksiąg XXX”), jest też autorem opublikowanego 22 lata później opisu geograficznego pt. *Polonia sive de situ, populis, moribus, magistratibus, et republica regni Polonici libri duo* („Polska, czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urządach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie”)⁸. Tuż po Krakowie wymienia w nim między innymi Lublin, jako miasto niewielkie wprawdzie obszarowo, ale za to [...] *pięknie zabudowane i stynne z wymiany handlowej, w której*

² Jana Długosza *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, księga pierwsza, księga druga, Warszawa 1961, s. 448. *Chorografia*, ss. 81–163.

³ Tamże, księga pierwsza, s. 157.

⁴ Tamże, ss. 144–145.

⁵ T. Michałowska, *Średniowiecze*, Warszawa 1996, s. 769.

⁶ Z. Libera, J. Pietrusiewiczowa, J. Rytel, *Od średniowiecza do oświecenia*, Warszawa 1988, s. 75.

⁷ Tamże, ss. 68–69.

⁸ M. Kromer, *Polska, czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urządach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*, Olsztyn 1984, ss. LIV, 258.

uczestniczą obce narody chrześcijańskie na równi z pogańskimi⁹. Dzieło to uznawane jest za pierwszy przewodnik po Polsce, przygotowany dla króla Henryka Walezygo¹⁰. Należy jednak zwrócić uwagę, że Henryk Walezy, obrany królem Polski w 1573 r., przybył do kraju w styczniu i uciekł z niego w czerwcu 1574 r.¹¹ Publikacja dzieła trzy lata później miałyby się zatem z celem. W tym kontekście publikacja Kromera mylona jest zapewne z inną pracą. Chodzi o wydane właśnie w roku 1574 dzieło o charakterze przewodnikowym pt. *Joannis Crassini Polonia. Ad Sereniss et Potentiss. Henricum I Valesium, Deigratia utriusque Poloniae regem. Bononiae apud Peregrinum Bonardum, venia ab superioribus concessa* („Jana Krasieńskiego Polska czyli opisanie topograficzno-polityczne Polski w wieku XVI, oraz materiały do panowania Henryka Walezyusza”)¹².

W epoce baroku liczne wskazówki Sebastiana Petrycego z Pilzna (1554–1626)¹³ dotyczące koncepcji podróżowania¹⁴ oddziaływały na ideę krajoznawstwa. Dlatego też zapewne jeden z najwybitniejszych polskich uczonych wieku XVII, Jan Brożek ze świętokrzyskiego Kurzelowa (1585–1652) – będąc żarliwym wielbicielem Mikołaja Kopernika, propagatorem jego teorii i prawdopodobnie autorem życiorysu – wybrał się w podróż krajoznawczą w poszukiwaniu dokumentów i pamiątek po genialnym astronomie¹⁵.

Z tej epoki pochodzi również opis Polski często wertowany przez nadchodzące pokolenia krajoznawców – wydana w roku 1632 *Polonia*¹⁶ („Polska albo opisanie położenia Królestwa Polskiego”) Szymona Starowolskiego (1588–1656)¹⁷. Lublin opisywany był tu między innymi następująco: [...] *lubo nie bardzo przestrzenny, tak dobrze jednak jest zabudowany, że prawie nie ustępuje żadnemu miastu w całej Sarmacji ani przyjemnym położeniem, ani zdrowym powietrzem, ani żyznością ziemi czy obfitością wszelkich innych rzeczy*. Autor wymieniał również Kazimierz, Opole, Kurów, Kraśnik, Lubartów, Urzędów, Łęczną, Czemierniki i Dąbrowicę¹⁸.

Prawdziwie poetycką wizję krainy w widłach Wisły i Pilicy stworzył wówczas Wespazjan Kochowski (1633–1700), urodzony w Gaju koło Waśniowa¹⁹. W utworze

⁹ Tamże, ss. 58–59.

¹⁰ Z. Kulczycki, *Zarys historii turystyki w Polsce*, Warszawa 1977, s. 20.

¹¹ J. Dobosz i inni, *Słownik władców polskich*, Poznań 1997, ss. 122–126.

¹² *Jana Krasieńskiego Polska czyli opisanie topograficzno-polityczne Polski w wieku XVI, oraz materiały do panowania Henryka Walezyusza, przetłumaczone, zebrane i objaśnione przez Stanisława Budzińskiego*, Warszawa 1852, s. 250.

¹³ S. Petrycy z Pilzna, *Pisma wybrane*, opracował W. Wąsik, wstępem poprzedził K. Grzybowski, Warszawa 1956.

¹⁴ L. Hajdukiewicz, *Rozwój myśli pedagogicznej S. Petrycego* [w:] *Sebastian Petrycy. Uczony doby Odrodzenia*, Wrocław 1957, ss. 199–201.

¹⁵ J. Brożek, *Wybór pism*, Warszawa 1956, t. 1., s. 634, t. 2., s. 346.

¹⁶ W XVII w. miały jeszcze trzy kolejne wydania: w 1652 r., w 1656 r. i 1662 r.

¹⁷ S. Starowolski, *Polska albo opisanie położenia Królestwa Polskiego*, z języka łacińskiego przełożył, wstępem i komentarzami opatrzył Antoni Piskadło, Kraków 1976, ss. CXXVIII, 398.

¹⁸ Tamże, ss. 84–85.

¹⁹ Zob.: I. Gralak, *Góry Świętokrzyskie w literaturze polskiej*, Kielce 1997, ss. 12–15; I. Szpakowska-Mądziak, *Świętokrzyskie archiwum literackie*, Kielce 1998, ss. 118–119; S. Żak, *Literatura* [w:] *Mała Ojczyzna Świętokrzyskie. Dziedzictwo kulturowe*, pod red. Grażyny Okły, Kielce 2002, ss. 137–139.

Encomium miasta Waśniowa. Do ich M.M. P.P. obywatelów tegoż województwa zachwycił się urodą rodzinnych okolic:

[...] *Toć fraszka Sparta i Rzym, fraszka Wenetowie
Gdy żyć może wesoło i w naszym Waśniowie [...]*²⁰.

Z kolei Góra Łysa depozytem Drzewa Krzyża Ś. w sandomirskim kraju sławna. Do ich M.M. P.P. podgórczanów tamecznych z początkiem:

*O, piękne miejsce i między inszemi
Sławniejsze, które widzimy w polskiej ziemi! [...]*²¹

oraz Gniazdo ojcyste. Do ich M.M. P.P. Braciej z frazą:

[...] *I mnie miłe Gór Świętokrzyskich knieje,
Na których wiecznie list się zielenieje,
A z między inszych wyższa pięknym brakiem
Zbawienna Pańskim uczczona jest znakiem [...]*²²

to utwory z motywami świętokrzyskimi podkreślonymi już tak silnie, że uważa się Kochowskiego za pierwszego regionalnego poetę, z którego twórczości emanuje emocjonalny związek z rodzinną ziemią.

Z epoką baroku wiąże się pierwsza znana nam podróż krajoznawcza po Polsce²³. Była to pielgrzymka, w której w dniach od 29 sierpnia do 30 września 1680 r. wzięli udział mieszkańcy Podlasia i to w znacznej liczbie, skoro *koni samych czterdzieści pięć było*. Pielgrzymka wyruszyła z Przegalin Dużych koło Radzymina do Góry Kalwarii koło Warszawy, gdzie zatrzymano się na dłuższy pobyt. Następnie przez Nowe Miasto nad Pilicą, Studzianną i Sulejów dotarto do Częstochowy, skąd przez Ogrodzieniec i Skalę do Krakowa (który ominięto z powodu zarazy) i Kalwarii Zebrzydowskiej (przez Tyniec i Skawinę), by przez Miechów, Chęciny, Daleszyce, Opatów, Tarłów, Chodel, Lublin i Lubartów dotrzeć ponownie do Przegalin Dużych.

Wybierając trasę podróży, kierowano się zarówno względami religijnymi (miejsca pielgrzymkowe, odpustowe, z cudownymi obrazami), jak i turystyczno-krajoznawczymi, co potwierdza zawartość treściowa zachowanej relacji z podróży²⁴. Pielgrzymka ta była zatem dowodnym potwierdzeniem tezy, że podróże podejmowane z powodów religijnych niosły też ze sobą istotne walory poznawcze, co nie pozostawało bez wpływu na rozwijające się krajoznawstwo.

²⁰ W. Kochowski, *Utwory poetyckie. Wybór*, opracowała Maria Eustachiewicz, Wrocław 1991, s. 48.

²¹ Tamże, s. 92.

²² Tamże, s. 54.

²³ S. S. Szemiot, *Diariusz peregrynacji na różne miejsca święte szczęśliwie odprawionej anno 1680 [w:] Ze starych rękopisów*, Warszawa 1979, ss. 89–131.

²⁴ Tamże, ss. 91–92.

Natomiast w roku 1721 w Sandomierzu ukazało się pierwsze szczegółowe dzieło poświęcone przyrodzie Polski²⁵: *Historia naturalis curiosa Regni Poloniae, Magni Ducatus Lituaniae, Annexarum, Provinciarum in Tractatus XX divisa. Sandomirae. Typis Collegii Soc. Jezu Anno 1721* („Historia naturalna Polski i Litwy i krajów przylączonych, na 20 rozpraw podzielona, czerpana z wiarogodnych pisarzy, z rękopisów, od różnych naocznych świadków, z podań wiarogodnych i z doświadczeń, opracowana przez Gabryela Rzączyńskiego, Ojca Soc. Jezu w Sandomierzu czcionkami Collegium Jezuitów Roku 1721 odbita”). Jego autor, Gabriel Rzączyński (1664–1737), odbył liczne podróże krajoznawcze, a wieloletnie poszukiwania, studia, erudycja i wędrówki zaowocowały dziełem, które do dzisiaj zachwyca niezwykłością w opisach rzeczy kopalnych, gleb, skał, gór, kopalni soli, źródeł i wód oraz istot w nich żyjących, zwierząt, osobliwości wśród ludzi, dziwnych zjawisk przyrody, wróżb i magii. Praca G. Rzączyńskiego przez wiele lat była głównym źródłem informacji o przyrodzie Polski, zarówno dla mieszkańców kraju, jak i dla gości z zagranicy.

Krajoznawstwo doby oświecenia

Wielki rozwój krajoznawstwa, podobnie jak w Europie, nastąpił w Polsce w drugiej połowie XVIII w. i wiązał się z działalnością tzw. starożytników²⁶. Oscylowała ona głównie wokół mecenatu króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, patriotycznego zaangażowania rodziny Czartoryskich w Puławach i działalności Komisji Edukacji Narodowej, które dały trwałe podstawy gwałtownemu zwrotowi ku przeszłości ziem ojczystych.

Jedną z inicjatyw królewskich było w roku 1787 wysłanie Zygmunta Vogla w podróż historyczną w celu namalowania dużego cyklu widoków zabytków polskich²⁷. Monarcha polecił artyście udać się natychmiast do: Krzeszowic, Tęczyna, Alwerni, Lipowca, Olkusza, Rabsztyna, Pieskowej Skały, Ojcowa, Czernej, Łobzowa i Częstochowy [...] dla odrysowania tychże okolic, wraz z historycznymi wiadomościami²⁸. Vogel przebywał na terenie województw sandomierskiego i krakowskiego przez trzy miesiące i przygotował wówczas prace dotyczące Końskich, Ojcowa, Olsztyna, Opatowca i Pieskowej Skały²⁹. Interesował się głównie zamkami i ich ruinami. Malował je często z różnych stanowisk, wyszukując miejsc z najlepszym widokiem.

²⁵ A. Maciesza, G. Rzączyński S.J. *pierwszy fizjograf Polski*, Sandomierz 1921, s. 17.

²⁶ Problem ten przedstawił najszerzej A. Abramowicz w pracach: *Dzieje zainteresowań starożytniczych w Polsce. Część I. Od średniowiecza po czasy saskie i świt oświecenia*, Wrocław 1983, s. 205, oraz *Dzieje zainteresowań starożytniczych w Polsce. Część II. Czasy stanisławowskie i ich pokłosie*, Wrocław 1987, s. 288.

²⁷ W 1787 r. podróżował w województwach sandomierskim i krakowskim, w latach 1788–1790 i w 1792 r. wzdłuż biegu Wisły, od Białej do Gdańska, a w 1794 r. – na ziemi lubelskiej i w okolicy Kielc; zob. szerzej: H. Czękańska-Zborowska, *Wież w malarstwie i rysunku naszych artystów*, Warszawa 1974, s. 316; K. Sroczyńska, *Podróże malownicze Zygmunta Vogla*, Warszawa 1980, s. 224.

²⁸ K. Sroczyńska, *Podróże malownicze...*, dz. cyt., s. 20.

²⁹ *Ikonografia zabytków Kielecczyny w malarstwie do 1944 r. Katalog wystawy*, opracowanie Marian Rumin, Kielce 1975, ss. 26–27; K. Sroczyńska, *Podróże malownicze...*, dz. cyt., ss. 20–25, 82–87, 96–97.

Kierując się poleceniem królewskim, notował także napisy i daty umieszczone na murach. Koncentrował się na zabytkach, ale w przypadku widoków w Dolinie Prądnika uwiecznił także urodę wspaniałego pejzażu. Nie stronił też od motywów rodzajowych – scenek, w których przedstawił mieszkańców wsi, wędrowców, dzieci, czasami przedstawicieli szlachty³⁰.

Następnie artysta podejmował kolejne wojaże. Wypełniając zalecenia monarchy podróżował, by utrwać widoki miast i zabytków³¹. W latach 1788–1795 w regionie świętokrzyskim namalował między innymi: Drzewicę, Janowiec, Małogoszcz, Olkusz, Ossolin, Rabsztyn, Szydłowiec, Ujazd, a w lubelskim: Dąbrowicę, Dęblin, Kazimierz, Krasnystaw, Lublin, Olesin koło Kurowa i Puławy³². Nadal przedstawiał przede wszystkim zamki i ruiny. Miał bowiem nadzieję, że jego prace przydadzą się [...] *badaczowi historii, który tu znajdzie zasitek dla ducha swego, a czasem i pomoc w badaniach swoich*³³. Artysta w 1806 r. opublikował 20 rycin i nadał pracy wspólny tytuł *Zbiór widoków sławniejszych pamiątek narodowych...*³⁴.

Mecenat królewski naśladował wielkie rody arystokratyczne, wśród których na pierwszy plan wysunęli się Czartoryscy. W Pałacu Błękitnym w Warszawie i w jego wspaniałej bibliotece skupiał pisarzy i artystów Adam Czartoryski. Izabela Czartoryska urządziła w Powązkach rezydencję położoną w „gotyckim” ogrodzie i poświęconą sentymentalnym przeżyciom.³⁵ Napisała ona: *Kiedy Polska przestała istnieć przyszło mi po raz pierwszy na myśl, żeby zbierać pamiątki polskie, które potomności powierzam*³⁶. Z tą myślą w roku 1783 Czartoryscy przenieśli się do Puław, gdzie urządzili rezydencję będącą ostoją tradycji narodowych. To tutaj Izabela Czartoryska nakazała umieścić sentencje, które zarysowały horyzont działalności krajoznawczej Familii. Na Świątyni Sybilli znalazło się hasło: *Przeszłość – Przyszłości*, a na Domku Gotyckim – *Wszystkiemu, co los zmienia, i co czas pożera, człowiek tkliwym wspomnieniem znikomość odbiera*³⁷. Co najważniejsze, gromadzono zbiory wyłącznie pod kątem ich wymowy narodowej, przyczyniając się w ten sposób do rozbudzania zainteresowania krajoznawstwem – zarówno wśród arystokracji, jak i innych warstw społecznych.

W tym okresie nie można pominąć twórczości poety – biskupa Ignacego Krasickiego (1735–1801), który był autorem jednego z najbardziej popularnych polskich wierszy patriotycznych. Utwór ten, znany później jako *Hymn do miłości ojczyzny*, został opublikowany w 1774 r. i zaczynał się od słów:

³⁰ Tamże, ss. 24–26.

³¹ H. Czekalska-Zborowska, *Wieś w malarstwie...*, dz. cyt., ss. 49–50.

³² *Ikonografia zabytków...*, dz. cyt., ss. 26–27; K. Sroczyńska, *Podróże malownicze...*, dz. cyt., ss. 30–33, 38, 120–127, 142–143, 150–153.

³³ Cyt. za: K. Sroczyńska, *Zygmunt Vogel rysownik gabinetowy Stanisława Augusta*, Wrocław 1969, s. 123.

³⁴ Z. Vogel, *Zbiór widoków sławniejszych pamiątek narodowych jako to zwalisk, zamków, świątyń, nagrobków, starożytnych budowli, i miejsc pamiętych w Polsce*, Warszawa 1806, a już w następnym roku – drugie wydanie.

³⁵ B. Suchodolski, *Dzieje kultury polskiej*, Warszawa 1986, s. 190.

³⁶ *Puławy*, pod red. Stanisława Lorenza [w:] *Teka Konserwatorska*, Warszawa 1962, s. 6.

³⁷ J. Frycz, *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795–1918*, Warszawa 1975, s. 29.

*Święta miłości kochanej ojczyzny,
Czują cię tylko umysły pocziwe!
Dla ciebie zjadł smakują trucizny,
Dla ciebie więzy, pęta nie zelżywe [...]*³⁸.

Około maja 1782 r. Krasicki odbył w większym gronie wyprawę z Heilsberga do Warszawy, następnie odwiedził rodzinne Dubiecko, gdzie odpoczywał kilka tygodni i w końcu powrócił do stolicy. Wyprawę tę – podczas której wzdłuż Wisły dotarł między innymi do Puław i Lublina – opisał w na poły prozatorskim i na poły poetyckim utworze pt. *Podróż z Warszawy. Do księcia Stanisława Poniatowskiego*³⁹. Minąwszy Magnuszew Krasicki zanotował słynny dwuwiersz, który potem cytowano wiele razy:

*Stanęliśmy w Ryczywole,
O którym zamilczyć wolę*⁴⁰.

Trudno powiedzieć, co takiego zdarzyło się w Ryczywole, gdyż poeta nie przedstawił żadnego zdarzenia, które miało tam miejsce i mogłoby sugerować taki właśnie komentarz. Dopisał jedynie zdanie: *A jeżeliby się kto koniecznie przyczyny milczenia mojego domagał, ta jest, a nie insza[!], iż najlepiej tam milczeć, gdzie nie masz co powiedzieć*⁴¹.

Istotnym bodźcem w rozwoju krajoznawstwa były również badania historyczne, które z inicjatywy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego podjął Adam Naruszewicz (1733–1796). Sporządzony przez Naruszewicza dziennik podróży Stanisława Augusta Poniatowskiego, zorganizowanej na Ukrainę w dniach 23 lutego–22 lipca 1787 r., w której pisarz towarzyszył królowi, jest do dzisiaj wielką skarbnicą informacji krajoznawczych także o wielu innych regionach ówczesnej Polski, a nie tylko świętokrzyskim i lubelskim⁴².

W widłach Wisły i Pilicy król odwiedził 49 miejscowości regionu. Najdłużej przebywał w Koziencicach (sześć noclegów), gdzie na samym początku wyprawy zatrzymała go niesprzyjająca aura zimowa. Trzy noclegi urządził w Miedzianej Górze, a po dwa – w Końskich, w Pieskowej Skale i w Szczekocinach. Procentowy udział zwiedzanych obiektów przedstawiono na wykresie nr 1.

Król zwiedzał najczęściej zakłady przemysłowe (24%, 15 obiektów), zamki, pałace i dwory (20%, 12 obiektów), kościoły i klasztory (18%, 11 obiektów) oraz ogrody (16%, 10 obiektów). Siedmioprocentowy udział mają inne obiekty (austerie, apteka, spacer do rzeki) oraz miasta (po cztery). Trzy obiekty to domy poddanych (5%), a dwa – jaskinie (3%).

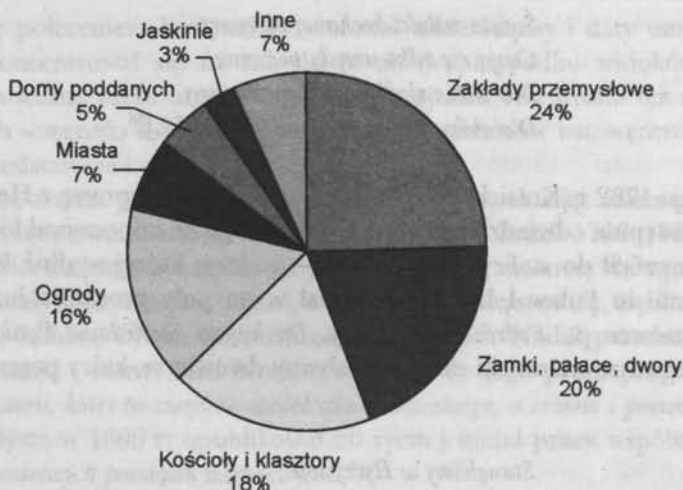
³⁸ I. Krasicki, *Pisma wybrane*, opracowali Zbigniew Doliński, Mieczysław Klimowicz, Roman Wołoszyński, pod red. Tadeusza Mikulskiego, Warszawa 1954, t. II, s. 120.

³⁹ Tamże, ss. 168–193; adresatem był bratanek króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże.

⁴² A. Naruszewicz, *Dziennik Podróży Stanisława Augusta Króla Na Ukrainę, w Roku 1787. Przez...*, B.S., Warszawa 1805, ss. 143–524.



Wykres nr 1. Obiekty zwiedzane przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego

Podróż Stanisława Augusta Poniatowskiego była pierwszą w Polsce wyprawą, której cel stanowiło zwiedzenie miejscowości i pamiątek przeszłości dla ich wartości historycznej⁴³, a współczesnych obiektów – z racji ich znaczenia dla rozwoju kraju. Sam fakt wizyty królewskiej, rozgłos towarzyszący wojażowi i publikacja drukiem jego przebiegu spowodowały, że wiele miejsc wydobyło z zapomnienia, przydając im znaczenie, jakiego w powszechnej świadomości dotąd nie posiadały. Nawet sami mieszkańcy odwiedzanych okolic do czasu wizyty nie przykładali większej wagi do obiektów, które odtąd z dumą zaliczali do pomników narodowej przeszłości bądź – jak w przypadku miejsc uprzemysłowionych – nabierali pełnego przekonania o ich wpływie na losy ojczyzny.

Analizując znaczenie królewskiej wędrowki w kontekście rozwoju krajoznawstwa w regionach świętokrzyskim i lubelskim, należy podkreślić, że jej trasa, a zwłaszcza poznawczy charakter, stały się modelem, który starali się naśladować następni podróżnicy.

W epoce rozbiorowej

W warunkach poszukiwania możliwości dalszego istnienia narodu po utracie przez Polskę niepodległości, żarliwy patriotyzm epoki oświecenia przyczynił się do znacznego rozwoju krajoznawstwa. Pod zaborami nie ustawało zbieranie i popularyzowanie wiadomości o kraju.

⁴³ J. Banach, Zygmunta Vogla «Zbiór widoków sławniejszych pamiątek narodowych» z roku 1806. Początki historyzmu i preromantyzm w polskiej ilustracji [w:] *Romantyzm. Studia nad sztuką drugiej połowy wieku XVIII i wieku XIX*, Materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Warszawa, Listopad 1963, Warszawa 1967, s. 133.

Wśród rozlicznych inicjatyw krajoznawczych Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk na czoło wysunęła się przede wszystkim działalność stojącego na jego czele od roku 1808 Stanisława Staszica (1755–1826), który z racji swego wielkiego wkładu w rozwój poznawczych aspektów turystyki w oświeceniu przyczynił się do znacznego rozwoju polskiego krajoznawstwa⁴⁴. Badacz ten podczas licznych wędrówek przemierzył rozległe obszary zagranicy⁴⁵ i kraju⁴⁶, w tym także Góry Świętokrzyskie, skąd podał, na przykład, informację o świętym gaju Naharwalów na Świętym Krzyżu⁴⁷. Jemu też zawdzięczamy inne ciekawe wiadomości dotyczące tego miejsca: *Utrzymuje się w tutejszych mieszkańcach dotąd gminne podanie: że to rozburzenie Łysej Góry stało się przez wielkie trzęsienie ziemi. Nie ma żadney o tem wiadomości w dziejopisach. Lecz z jakiegokolwiek przyczyny nastąpiły te skał rozwaliny należą one do czasów przed wprowadzeniem Chrześcijaństwa do Polski. Gdyż znaleziono w tem ogromnem kamieniu zwałisku, posąg bożyszcz ieszczce bałwochwalstwa; i dotąd znachodzą umarłych popielnice. Nadto w całej okolicy tej Łysej Góry na kilka mil wkoło znajduje się po polach niezmiernie mnóstwo rozrzuconych żużłów żelaznych*⁴⁸. Zwróćmy przy tym uwagę zwłaszcza na kolejną już próbę wytłumaczenia genezy łysogórskich rumowisk skalnych, jak również na po raz pierwszy pojawiającą się informację o żużlach dymarkowych, które stanowią pozostałość po starożytnym górnictwie świętokrzyskim⁴⁹.

Staszic traktował poznawanie kraju jako źródło informacji niezbędnych do prawidłowego kierowania życiem i gospodarką. Z każdej wędrówki przywoził setki notatek i eksponatów, które służyły mu do podejmowanych prac naukowych⁵⁰. Cenił podróżowanie ze względu na wartości naukowe oraz gospodarcze. Z taką też myślą od roku 1805⁵¹ prezentował fragmenty swego dorobku na posiedzeniach Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk i ogłaszał drukiem

⁴⁴ Zob.: K. Denek, *Krajoznawstwo i turystyka w wychowaniu dzieci i młodzieży szkolnej*, Warszawa 1989, ss. 40–41; Z. Kruczek, A. Kurek, M. Nowacki, *Krajoznawstwo...*, dz. cyt., s. 30; Z. Kulczycki, *Zarys historii turystyki w Polsce...*, dz. cyt., ss. 23–24; L. Tuross, *Turystyka i edukacja*, Warszawa 1996, ss. 85–86.

⁴⁵ *Dziennik podróży Ks. Stanisława Staszica (1777–1791) Austrya–Niemcy–Hollandya–Anglia–Francya–Szwajcaryja–Włochy. Z autografu i jego kopii, odnalezionych w papierach po b. Towarzystwie Królewsko-Warszawkiem Przyjaciół Nauk, znajdujących się w dziale rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie wydał Alexander Kraushar*, Warszawa 1903, t. 1., ss. 292, II.

⁴⁶ *Stanisław Staszic – podróże*, wstęp i opracowanie Jędrzej Płaczkowski, Piła 1986, ss. 4–14.

⁴⁷ S. Staszic, *Ród ludzki. Wersja brulionowa po raz pierwszy ogłoszona drukiem według zachowanego rękopisu*, opracował Zbigniew Daszkowski, przedmowę napisał Bogdan Suchodolski, Kraków 1959, t. III, s. 51.

⁴⁸ S. Staszic, *O ziemiorodztwie gór dawney Sarmacyi a później Polski. Pierwsza Rozprawa o równinach tej krainy, o pasmie Łysogór; o części Bieskidów i Bielaw. Czytana na posiedzeniu publicznym Towarz. Warsz. Przyjaciół nauk, dnia 13 grudnia 1805, przez... Członka tegoż Towarzystwa, „Roczniki TWPN”*, 5, 1810, cyt. za: A. Abramowicz, *Dzieje zainteresowań starożytnych...*, Część II..., dz. cyt., s. 249.

⁴⁹ Problem starożytnego górnictwa i hutnictwa świętokrzyskiego doczekał się badaczy dopiero po przeszło stu latach od informacji Staszica. Jest obecnie jednym z największych wyróżników regionu nie tylko w skali krajowej, ale także europejskiej i nadal niesie ze sobą kwestie intrygujące świat nauki. Zob. m.in.: K. Bielenin, *Starożytne górnictwo i hutnictwo żelaza w Górach Świętokrzyskich*, Kielce 1992, s. 267; *Hutnictwo świętokrzyskie oraz inne centra i ośrodki starożytnej metalurgii żelaza na ziemiach polskich*, pod red. Szymona Orzechowskiego, Kielce 2002, s. 203.

⁵⁰ Z. Kulczycki, *Zarys historii turystyki...*, dz. cyt., s. 10.

⁵¹ Całość ukazała się w 1815 r.

w „Rocznikach...” stowarzyszenia. Referaty te złożyły się w dzieło pt. *O ziemiorodztwie Karpatów i innych gór i równin Polski, które przedstawiało pierwszy w języku polskim opis budowy geologicznej kraju i stanowiło źródło najpełniejszych wówczas wiadomości o jego bogactwach naturalnych*⁵². Wiele miejsca⁵³ poświęcił w nim świętokrzyskim Łysogórom, o których twierdził: *To pasmo jest w krajach Polskich najbogatsze. W nim natura, z całą szczodrością zdziałała wszystko, czego ludom mężnym potrzeba*⁵⁴.

Znaczenie „Ziemiorodztwa” – jednej z pierwszych tego rodzaju prac europejskich – polega też na stosowaniu przez Staszica pionierskich na owe czasy metod badawczych, głębokim, choć jednak realistycznym przedstawianiu spraw, wielkiej spozstrzegawczości oraz zaprezentowaniu wartościowych obserwacji geologicznych, zebranych podczas długotrwałych wędrówek po Polsce i krajach ościennych⁵⁵.

Natomiast w opublikowanej w roku 1807⁵⁶ pracy pt. *O statystyce Polski. Krótki rzut wiadomości potrzebnych tym, którzy kraj ten chcą oswobodzić i tym, którzy w nim chcą rządzić* Staszic wzywał do badania „fizyki naszej ziemi” i do wykonania mapy na podstawie pomiarów. Przedstawił między innymi opis powierzchni kraju, zaludnienia, podziałów administracyjnych, sieci rzecznej, gleb, przemysłu, rolnictwa i handlu, a nawet możliwości mobilizacyjnych.

Także późniejsza działalność Staszica, w tym jego wielkie zaangażowanie w rozwój przemysłu krajowego, stały się wzorem dla kolejnych działaczy krajoznawczych.

Na szczególną uwagę zasługuje również *Opis starożytnej Polski...* Tomasza Święckiego, wydany w 1816 r.⁵⁷, i traktujący o wielu miejscowościach w regionach świętokrzyskim oraz lubelskim. W tym ostatnim został on poprzedzony uznawanym za pierwszy przewodnik po Lubelszczyźnie *Opisem historyczno-malarskim Departamentu Lubelskiego...*, autorstwa Kazimierza Puchały, a wydanym w roku 1815 w publikacji Karola Pruskiego i braci Urmowskich, Klemensa oraz Leona, pt. *Almanach Lubelski na rok 1815 dla miłośników literatury ojczystej*⁵⁸.

O tym, jak bardzo poszukiwano tego rodzaju dzieł świadczyły liczne odwoływania się do *Opisu starożytnej Polski...* w następnych latach oraz jego kolejne edycje⁵⁹.

⁵² *Historia nauki polskiej*, pod redakcją Bogdana Suchodolskiego, tom III 1795–1862, redaktor tomu Jerzy Michalski, Wrocław 1977, s. 555.

⁵³ S. Staszic, *O ziemiorodztwie Karpatów...*, dz. cyt., ss. 17–49; Staszic traktował Łysogóry nie tak, jak współcześnie – jako najwyższą partię Gór Świętokrzyskich leżącą między Nową Stupią a Świętą Katarzyną – lecz jako cały łańcuch Gór Świętokrzyskich wraz z sąsiednimi okolicami; informował bowiem, że pasmo łysogórskie *To na szerokość mil 15 zajmuje od Pilicy aż po ujście Nidy. Na długość od gór Tarnawskich przechodzi aż w Polesie, i tam zupełnie zniżone ginie* (ss. 17–18).

⁵⁴ Tamże, s. 18.

⁵⁵ W. Goetel, *Znaczenie «Ziemiorodztwa Karpatów» Stanisława Staszica w historii geologii polskiej* [w:] S. Staszic, *O ziemiorodztwie Karpatów i innych gór i równin Polski*, Warszawa 1955, ss. 19–20.

⁵⁶ Do roku 1816 ukazało się pięć wydań tego dzieła.

⁵⁷ T. Święcki, *Opis starożytnej Polski przez... mecenasa przy Sądzie Najwyższym Królestwa Polskiego, członka Towarzystwa Królewsko-Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, wydanie powtórne, Warszawa 1828, t. I, ss. XII, 468, t. II, s. 398, wydanie fotooffsetowe, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1984.

⁵⁸ H. Wolska, *Miniatury lubelskie*, Lublin 2000, ss. 19–21.

⁵⁹ Pierwsze wydanie ukazało się w Warszawie w nakładzie 800 egzemplarzy (i po sześciu latach egzemplarz kosztował czterokrotnie więcej niż pierwotna cena katalogowa), drugie – 12 lat później, a trzecie – mimo że odpowiedniej literatury było już coraz więcej – w Krakowie, w 1861 r.

Święcki wiedział o coraz mocniej rodzącym się na ziemiach polskich pragnieniu gromadzenia wiadomości krajoznawczych, gdyż napisał we wstępie: *Z wspaniałego [...] gmachu, który Piastowie zaczęli, a Jagiellowie obszerność, świetność i powagę nadali, pozostały nam szczątki i ułamki, które wielkość i świetność ojców naszych przypominają. Te więc ułamki, te najdroższe dla Polaka pamiątki, zebrać i w pamięci przyszłych pokoleń zapisać, jest niniejszego dzieła [...] zamiarem*⁶⁰.

Nic zatem dziwnego, że w ślad za *Opisem...* Święckiego poszły następne tego rodzaju publikacje. Można do nich zaliczyć na przykład opisy historyczno-malarskie, wśród których jednym z pierwszych był *Opis historyczno-malarski Województwa Sandomierskiego...* autorstwa wspomnianego wyżej Kazimierza Puchały, zamieszczony w „Nowym Kalendarzyku Politycznym na rok 1823”⁶¹ i opublikowany cztery lata później *Opis historyczno-malarski Województwa Lubelskiego...* Mnóstwo interesujących do dzisiaj szczegółów zawierała opublikowana w Lublinie w roku 1824 *Statystyka Województwa Lubelskiego...* Ignacego Lubowieckiego⁶². Po charakterystyce Lublina i najważniejszych miejscowości przedstawiono w niej między innymi położenie geograficzne, klimat, wiatry, choroby, góry, rzeki, stawy, błota, trakty i drogi bite, gleby, rolnictwo, łąki, folwarki, mieszkania wiejskie i miejskie, ziemioplody, lasy, chów zwierza domowego i dzikiego, rybołówstwo, kopalnie, wody mineralne, przemysł, handel, jarmarki, miary i wagi, podziały powierzchni ziemi i ludności, podatki, wiadomości umysłowe i obyczaje, wychowanie, wyznania i starożytności.

W tym czasie ukazała się też publikacja w literacki sposób opiewająca Puławy: *Podróż z Włodawy do Gdańska... Konstancji Biernackiej*⁶³. Znalazło się tu charakterystyczne dla epoki wezwanie, podejmowane następnie przez pokolenia krajoznawców: *Jak Turek wędruje do Mekki, tak każdy Polak winien hołdem odwiedzin uczcić zbiór jedyny starożytności narodowych*⁶⁴.

Prekursorzy romantyzmu

Po rozbiorach Polski rozpoczęła się epoka romantyzmu, która przyczyniła się do dalszego rozwoju krajoznawstwa. Sprzyjało temu ówczesne upodobanie do historii i kultury ludowej oraz zainteresowanie zabytkami. Na pozbawionych własnej państwowości ziemiach polskich zaznaczył się powszechnie jeszcze wyraźniejszy niż

⁶⁰ T. Święcki, *Opis starożytnej Polski*, Kraków 1861, s. 9.

⁶¹ *Opis Historyczno-Malarski Woiewództwa Sandomierskiego przez Autora podobnego opisu dawniejszego Departamentu, dzisiejszego Woiewództwa Lubelskiego, umieszczonego w Almanachu Lubelskim na rok 1815 przez Braci Klemensa i Leona Urmowskich* wydany [w:] „Nowy Kalendarzyk Polityczny na Rok 1823”, ss. 359-400; zob.: Ł. Gołębiowski, K. Puchała, *Opisy historyczne województwa krakowskiego i sandomierskiego z lat 1823 i 1827*, wydał Stanisław J. Adamczyk, Kielce 2003, s. X.

⁶² *Statystyka Województwa Lubelskiego, ułożona przez Ignacego Lubowieckiego prezesa Kommissyi Województwa Lubelskiego, orderów śgo Stanisława II klasy i krzyża woyskowego polskiego kawalera*, Lublin 1824, ss. 70, nlb.

⁶³ [K. Biernacka] *Podróż z Włodawy do Gdańska powrotem do Nieborowa w roku 1816. Opisana w listach Wandy, Eweliny i Leokadii przez Polkę*, Wrocław 1823, s. 38.

⁶⁴ Tamże, s. 11.

dotąd zwrot w stronę poznawania tradycji narodowych, ku ich przewartościowywaniu i wyszukiwaniu zapoznanych⁶⁵. Aby zachować własną tożsamość w kraju pozbawionym państwowości i pociętym sztucznymi granicami, Polacy nie mieli innego wyjścia jak tylko wytworzyć mechanizmy przeciwdziałające rozbięciu, podtrzymujące łączność ponad zaborami oraz integrujące cały naród. Jednym z instrumentów służących wytworzeniu takiej szczególnej więzi były podróże krajoznawcze⁶⁶. Stały się one jednym z najważniejszych sposobów poznawania historii, geografii, przyrody, literatury, kultury, a nawet przemysłu ojczystego kraju.

Do prekursorów polskiego romantyzmu należeli Julian Ursyn Niemcewicz i Zorian Dołęga Chodakowski (Adam Czarnocki)⁶⁷.

Julian Ursyn Niemcewicz (1758–1841) był autorem *Pamiętników czasów moich* i wydanych w 1816 r. *Śpiewów historycznych*, które wywarły wpływ na całe pokolenia Polaków. Zawarł w nich opisy podróży po Polsce, Europie i Stanach Zjednoczonych Ameryki. W krzewieniu krajoznawstwa największe jednak znaczenie miały jego *Podróże historyczne po ziemiach polskich...*⁶⁸. Choć ukazały się drukiem już po śmierci autora, to jednak krążyły wcześniej w licznych odpisach. Służyły gromadzeniu wiedzy o polskich dziejach, zabytkach przeszłości, najwybitniejszych dziełach architektury i sztuki, języku oraz obyczajach. W interesujące nas strony Niemcewicz zawitał w 1811 r. Zdecydował, że pierwszą wyprawę odbędzie w Krakowskie, Sandomierskie oraz Lubelskie i tak tę decyzję uzasadnił: [...] *wybrałem się na zwiedzenie tej części Polski, która dla dawnych pamiątek, obfitych płodów kruszcowych i tylu innych powodów, jest jedną z najbardziej obchodzących Polaka [...]*⁶⁹.

Niemcewicz wyruszył z Warszawy wieczorem 27 czerwca 1811 r., ale zabłądził i ominął Warkę, którą planował zwiedzić. Dodatkowo jeszcze już pierwszy nocleg zapowiadał, jakie czekają go trudy: [...] *posłano mi pod gruszką około płotu, w sąsiedztwie rozmaitych bydłat domowych; nieproszone wizyty świń, krów, wymykających siano z pode mnie, acz zmordowanemu, nie dały mi oka zmruczyć [...]*⁷⁰. Po przekroczeniu w Białobrzegach Pilicy bywało jednak lepiej. Na przykład w Chlewiskach, u gościnnego Sołtyka, miał aż cztery noclegi: od 29 czerwca do 2 lipca. Natomiast w Samsonowie spał w starym dworze modrzewiowym, na którego belce odkrył datę 1123(!).

Podczas podróży, trwającej od 27 czerwca do 6 sierpnia, na interesującym nas terenie Niemcewicz zwiedził około 40. miejscowości, w tym między innymi: Przytyk, Chlewiska, Szydłowiec, Wąchock, Michałów, Rzepin, Nową Słupię, Święty Krzyż, Bodzentyn, Suchedniów, Samsonów, Miedzianą Górę, Kielce, Karczówkę, Chęciny,

⁶⁵ W. Krygowski, *Zarys dziejów polskiej turystyki górskiej*, Warszawa 1973, ss. 11–12

⁶⁶ J. Kamionka-Straszakowa, *Do ziemi naszej. Podróże romantyków*, Kraków 1988, ss. 15–16.

⁶⁷ M. Kuziak, *Oświecenie, Romantyzm, Pozytywizm [w:] Epoki literackie. Od antyku do współczesności*, Bielsko-Biała 2001, ss. 168–169.

⁶⁸ J.U. Niemcewicz, *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*, Paryż–Petersburg 1858, ss. XI, 528; mimo późnego wydania drukiem (Paryż 1858 rok) *Podróże...* znane były w kraju od razu z licznych kopii rękopiśmiennych; zob.: *Bibliografia Literatury Polskiej «Nowy Korbut»*, t. V, Warszawa 1967, s. 399.

⁶⁹ J.U. Niemcewicz, *Podróże historyczne...*, dz. cyt., s. 1.

⁷⁰ Tamże, s. 2.

Jędrzejów, Książ, Miechów, Skałę, Grodzisko, Ojców, Pieskową Skałę, Olkusz, Sławków, Hebdów, Balice, Czarkowy, Wiślicę, Stopnicę, Staszów, Ujazd, Klimontów, Koprzywnicę, Sandomierz, Zawichost, Puławy, Kraśnik i Lublin.

Jak na podróże historyczne przystało Niemcewicz często podawał informacje na podstawie znanych mu źródeł. Jednocześnie jednak nie stronił od osobistego oglądu i aktywnie zwiedzał najciekawsze miejsca. Widać to doskonale zarówno po dynamicznych opisach zachodzących wówczas zdarzeń, jak i po dużej ilości podawanych szczegółów. Niektóre miejsca darzył szczególnym sentymentem, jak na przykład Puławy, którym już w 1802 r. poświęcił mało znany dotąd poemat pt. *Puławy*⁷¹. Warto przy okazji odnotować, że utwór o podobnym charakterze, pt. *Świątynia Sybilli*, napisał około 1800 r. także Jan Paweł Woronicz⁷².

Niemalże biblią krajoznawców stała się rozprawa pt. *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem* Adama Czarnockiego (1784–1825), który pod pseudonimem Zorian Dołęga Chodakowski ogłosił ją w 1818 r. w „Ćwiczeniach Naukowych”⁷³. Dzięki niej Chodakowski uchodzi za ojca polskiego ludoznawstwa, bo też przez 12 lat niezamordowanie wędrował po wsiach, poznawał życie ich mieszkańców i pieczołowicie dokumentował wszelką twórczość ludową⁷⁴. Między innymi na tym właśnie polegała wartość artykułu, że po raz pierwszy został w nim zarysowany program badań terenowych, mających na celu poznanie przeszłości Polski i innych ziem słowiańskich. Chodakowski zapoczątkował wędrówki literackie po wsiach w poszukiwaniu prawdziwej kultury słowiańskiej. Wierzył bowiem, że skoro przyjęcie chrześcijaństwa zahamowało rozwój Sławiańszczyzny, to jedynie w pieśniach i zwyczajach ludu zachowały się elementy prawdziwie narodowej kultury. Jego zdaniem narodowość i ludowość stanowiły nierozłączną całość. Współcześni tak to oceniali: *ze szczególnym zapętałem przez młodzież czytana i rozchwytywana była [rozprawa Chodakowskiego – przyp. Autorów]. [...] Pierwszy raz dowiedzieliśmy się o Sławiańszczyźnie, [...] że jej wierne odbicie znaleźć jeszcze można pomiędzy ludem, że wiele jego obrzędów i obchodów, pieśni i obyczajów sięga niewątpliwie przedchrześcijańskiej doby*⁷⁵.

W sierpniu 1817 r. Chodakowski, słynący ze swych wojaży już od kilku lat⁷⁶, znalazł się w Puławach, skąd dzięki protekcji i wsparciu finansowemu księcia Adama Jerzego Czartoryskiego mógł podjąć kolejną wędrówkę. W dniu 7 września wyruszył więc w drogę prowadzącą przez Czarnolas, Sandomierz, Łysą Górę, Kielce, Chęciny, Małogoszcz, Lelów, (następnie Częstochowę), Smoleń, Skałę i Dolinę Ojcowską, skąd

⁷¹ J.U. Niemcewicz, *Puławy. Poemat w czterech pieśniach*, wydał i objaśnił prof. Józef Kallenbach, Brody 1907, s. 56.

⁷² *Świątynia Sybilli* [w:] J. P. Woronicz, *Świątynia Sybilli i inne utwory*, Kraków 2002, ss. 44–104.

⁷³ Współczesne wydanie: Z. D. Chodakowski, *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem oraz inne pisma i listy*, opracował i wstępem opatrzył J. Maślanka, Warszawa 1967, s. 454.

⁷⁴ J. Maślanka, *Zorian Dołęga-Chodakowski. Jego miejsce w kulturze polskiej i wpływ na polskie piśmiennictwo romantyczne*, Wrocław 1965, ss. 51–64.

⁷⁵ K.W. Wójcicki, *Pamiętniki dziecka Warszawy i inne wspomnienia warszawskie*, Warszawa 1974, t. 2., s. 365.

⁷⁶ Z. D. Chodakowski, *O Sławiańszczyźnie...*, dz. cyt., s. 8.

dotarł do Krakowa⁷⁷. Potem wyruszył nad Nidę⁷⁸, gdzie szukał wspomnianego przez Jana Długosza jeziora Czartorji. Pobyt w Nowym Korczynie zaowocował jednym z najcenniejszych odkryć Chodakowskiego. Spisał tu bowiem dwie pieśni kolędowe. Jedna z nich, o turze ze złotymi rogami⁷⁹, okazała się prawdziwym unikatem – starym życzeniowym utworem, który ma swój odpowiednik w pieśni zawartej w zbiorze z 1543 r.⁸⁰

Krajoznawstwo romantyczne

Dla rozwoju krajoznawstwa w regionach świętokrzyskim i lubelskim w dobie romantyzmu najistotniejsze znaczenie miało podróżopisarstwo Klementyny z Tańskich Hoffmanowej (1798–1845), która podróżowała i opisywała swoje wojaże nie z powodów życiowych, naukowych, religijnych czy w jakikolwiek sposób utylitarnych. Podejmowała turystykę i twórczość literacką z inspiracji patriotycznej⁸¹. Wędrowała śladami wielkich Polaków, zwiedzała zamki, pałace, ogrody, kościoły, ruiny, oglądała piękne krajobrazy i pamiątki historyczne, obserwowała lud wiejski. Wszystko po to, aby w świadomości zbiorowej Polaków nie tylko zakodować miłość do kraju, lecz także odpowiednio ukierunkować rozbudzone zainteresowanie przeszłością⁸². Stąd też nieprzypadkowe były trasy jej podróży – droga z Warszawy do Puław, Lubelskie, Podlasie, Krakowskie, Nieborów i Arkadia, Sandomierskie⁸³ – ale też i spełnienie zamierzonego efektu, skoro długo jeszcze podejmowano podróże z biegiem wyznaczonych przez nią szlaków.

W sierpniu 1824 r. Hoffmanowa zwiedzała teren w widłach Wisły i Pilicy od Mniszewa przez Ryczywół, Kozienice, Gniewoszków, Granicę i Janowiec po Czarnolas⁸⁴; w dniach od 22 maja do 8 czerwca 1826 r. wybrała się w Lubelskie, na trasę: Zastów, Wojciechów, Lublin, Pilaszkowice, Gardzienice, Krasnystaw, Krupie i Rybczewice⁸⁵; w dniach od 12 do 31 maja 1827 r. odwiedziła: Drzewicę, Końskie, Kielce, Miedzianą Górę, Brzeście, Pińczów, Młodzawy, Skalbmierz, Iwanowice, Korzkiew, Grodzisko, Pieskową Skałę i Ojców⁸⁶, a w lipcu i sierpniu 1828 r. – Sandomierskie

⁷⁷ Zorian Dołęga Chodakowski [w:] *Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej. Życiorysy, streszczenia, wyjątki*, pod red. Bronisława Chlebowskiego, Ignacego Chrzanowskiego, Henryka Gallego, Gabryela Korbuta, Stanisława Krzemińskiego, tom II, wypisy Nr 143–237, Warszawa 1907, s. 382.

⁷⁸ Zorian Dołęga..., dz. cyt., s. 382.

⁷⁹ W tekstach podanych w „Pamiętniku Naukowym” (ss. 25–26) i w Z. D. Chodakowski, *Śpiewy stawiańskie pod strzechą wiejską zebrane* (s. 209) występują nieznaczne różnice.

⁸⁰ Z. D. Chodakowski, *Śpiewy stawiańskie...*, dz. cyt., ss. 5–6.

⁸¹ J. Kamionka-Straszakowa, *Do ziemi naszej...*, dz. cyt., ss. 36–39.

⁸² S. Burkot, *Polskie podróżopisarstwo romantyczne*, Warszawa 1988, ss. 248–253.

⁸³ *Wybór pism Klementyny z Tańskich Hoffmanowej z opisami różnych okolic Królestwa Polskiego* ukazał się we Wrocławiu w 1833 r.; zwiedzane i opisywane miejscowości podajemy na podstawie: *Dziela Klementyny z Tańskich Hoffmanowej. Wydanie nowe pod redakcją Narcyzy Żmichowskiej z dodaniem życiorysu i objaśnień*, Warszawa 1876, t. V, s. 548.

⁸⁴ *Dziela Klementyny z Tańskich Hoffmanowej...*, dz. cyt., ss. 9–26.

⁸⁵ Tamże, ss. 26–59.

⁸⁶ Tamże, ss. 59–107.

na trasie: Radom – Ilża – Kunów – Święty Krzyż – Ujazd – Konary – Włostów – Sandomierz⁸⁷.

Ze wszystkich opisów wyłania się obraz zdecydowanie patriotycznego nastawienia autorki. Sama tak komentowała: [...] *nie po raz pierwszy i da Bóg nie po raz ostatni to oświadczam i dowodzę: Moim celem w tak niezmięczonym piśnieniu, nie jest zabawa, ale – użyteczność*⁸⁸.

Hoffmanowa znalazła naśladowczynię w osobie Zofii Ściśłowskiej (1812–1873), która w roku 1857 opublikowała *Wspomnienia z przejażdżki po kraju...*⁸⁹, obejmujące region lubelski. Aby wskazać młodemu pokoleniu pamiętki drogie sercu i na tej podstawie kształtować jego patriotyzm, autorka przedstawiła dzieje między innymi Lublina, Krasnegostawu, Kocka, Lubartowa, Siedlec i Sokółowa, przypominała ważne bitwy, dokonania arian, wizyty królewskie, urodę ogrodów.

Głośniejszym jednak echem odbiły się dokonania słynnej improwizatorki Deotymy (1834–1908, właściwie Jadwiga Łuszczewska), która w swym pamiętniku zanotowała: *Chciałam koniecznie poznać dobrze kraj własny i postanowiłam w tym celu odbywać co rok jakąś pielgrzymkę*⁹⁰. W latach 1856–1860 odbyła ich pięć⁹¹, w tym także na Święty Krzyż, gdzie przebywała w 1859 r. Wyjątkowo zorganizowała wówczas dwa wyjazdy. Najpierw w Dolinę Prądnika, a potem właśnie w Sandomierskie, przede wszystkim na Święty Krzyż. Będąc tu 7 września, po spędzonej na górze nocy i oglądając z wieży kościelnej zachwycające widoki, wspominała, że tylko „wykrzyk poezji” mógł ulżyć sercu przeciążonemu tylu wrażeniami. Nic dziwnego, że zaimprowowała utwór zaczynający się od słów: *Bujam więc nad szczytami góry Święto – Krzyskiej!* [...] ⁹².

Pasja krajoznawcza wywodząca się wprost z pielęgnowanych wcześniej i zaakcentowanych już wyżej zainteresowań starożytnych zaowocowała najbardziej znanym opisem kraju, który powstał w omawianym okresie – pracą Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego pt. *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym*⁹³. Jej opublikowanie w latach 1843–1846 tak komentowali współcześni: [...] *odznacza się obszernością, dokładnym na przedmiot poglądem, gruntowną erudycją*

⁸⁷ *Wybór pism Klementyny z Tańskich Hoffmanowej...*, dz. cyt., ss. 254–321.

⁸⁸ [K. Hoffmanowa z Tańskich] *Jan Kochanowski w Czarnolesie. Obrazy z końca szesnastego wieku przez autorkę Karoliny i Krystyny*, Lipsk 1842, t. I, s. VIII.

⁸⁹ Z. Ś. [cisłowska], *Wspomnienia z przejażdżki po Kraju napisane dla młodych czytelników przez...*, Warszawa 1857, t. I, s. 184 (z Lublina na Podlasie), t. II, s. 240 (Lubelskie, Podlasie).

⁹⁰ Deotyma J. Łuszczewska, *Pamiętnik 1834–1897*, wstępem i przypisami opatrzył Juliusz W. Gomułcki, Warszawa 1968, s. 115.

⁹¹ Zaczęła w 1856 r. od Gniezna, Kruszwicy i Poznania; w następnym zwiedzała Rugię, to najdawniejsze ognisko słowiańskich podań i wierzeń; w 1858 r. była nad Bałtykiem, w Malborku i w Gdańsku; rok później – w Dolinie Prądnika i w Sandomierskiem; w 1860 r. „wszerz i wzdłuż” przemierzyła Tatry; zob.: Tamże.

⁹² „Gazeta Warszawska” 1860, nr 18, s. 3.

⁹³ M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym...*, Warszawa 1843, t. I, ss. 723, IV (tu opis Wielkopolski, Prus i Warmii); Warszawa 1844, t. II, część 1., s. 487 (tu opis województw krakowskiego i sandomierskiego); Warszawa 1845, t. II, część 2., ss. 547–1431, VIII (tu opis województw ruskiego, wołyńskiego, podolskiego, lubelskiego, bełzkiego, podlaskiego, braclawskiego i czerwiechowskiego); Warszawa 1846, t. III, ss. 866, XXVIII (tu opis Litwy).

i szczegółami dotychczas albo mało znajomymi albo rozrzuconymi po różnych książkach⁹⁴. W przypadku regionu lubelskiego autorzy opisali 55 miejscowości, w tym, na przykład, z powiatu urzędowskiego: Urzędów, Bełżyce, Wąwolnicę, Opole, Piotrowin, Kraśnik, Radomyśl, Janów, Józefów Ordynacki, Goraj, Biłgoraj, Gardzienice, Józefów, Modliborzycze, Zaklików i Frampol⁹⁵.

Dzieło Balińskiego i Lipińskiego uzupełniały inne opracowania, szczególnie ważne dla regionów świętokrzyskiego i lubelskiego. Należy do nich zaliczyć przede wszystkim *Obraz miasta Lublina...*⁹⁶, wydany jako pierwszy przewodnik po mieście przez 21-letniego Seweryna Zenona Sierpińskiego w roku 1839 i mający cztery lata później drugie wydanie, powiększone o kronikę i dodatki⁹⁷, opublikowany w latach 1850–1853 trzypięciotomowy *Opis Królestwa Polskiego pod względem historycznym, statystycznym, rolniczym, fabrycznym, handlowym, zwyczajowym i obyczajowym* Józefa Mikołaja Wiślickiego⁹⁸, wydane w 1856 r., również trzypięciotomowe, dzieło Jana Nepomucena Chądzyńskiego *Historyczno-statystyczne opisy miast starożytnych w ziemi sandomierskiej leżących...*⁹⁹ czy też opublikowana w 1858 r. *Wielka gra z geografii...* Wojciecha Szymanowskiego¹⁰⁰, która rok później została wznowiona pod tytułem *Królestwo Polskie czyli najdokładniejszy obraz...*¹⁰¹, ale, niestety, w większości będąca dosłownym wypisem informacji ze *Starożytnej Polski...*

Badania ludoznawcze Zoriana Dołęgi Chodakowskiego podjął Kazimierz Władysław Wójcicki (1807–1879), który w roku 1828 wyruszył na dwuletnią wędrowkę przez Podlasie, Mazowsze, Wielkopolskę, Góry Świętokrzyskie, Lubelskie i nawet Węgry, aby zebrać materiały do ogłoszonego przez Towarzystwo Królewskie Warszawskie Przyjaciół Nauk konkursu na rozprawę o zwyczajach i obyczajach w Polsce¹⁰². Zadaniem było przy tym nie tylko opisanie obrzędów, ale i zapis pieśni ludowych. Plon swej pracy zebrał Wójcicki między innymi w wydany w 1830 r. dziele pt.: *Przysłowia narodowe z wyjaśnieniem źródła początku oraz sposobu ich użycia*,

⁹⁴ [M. Łyszkowski], *Krótkie wiadomości z dziejów piśmiennictwa polskiego zebrał M. Ł.*, Warszawa 1855, s. 411.

⁹⁵ M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska...*, t. II, część 2., dz. cyt., ss. 1136–1159.

⁹⁶ S. Z. Sierpiński, *Obraz miasta Lublina przez...*, Warszawa 1839, s. 185.

⁹⁷ S. Z. Sierpiński, *Historyczny obraz miasta Lublina przez...*, Warszawa 1839, s. 244.

⁹⁸ Opublikował też: [J.M. Wiślicki] *Zarysy ziemi opatowskiej i sandomierskiej pod względem historycznym, statystycznym, rolniczym, fabrycznym i handlowym*, Warszawa 1862, ss. II, 149, które były przedrukiem tomu III.

⁹⁹ J.N. Chądzyński, *Historyczno-statystyczne opisy miast starożytnych w ziemi sandomierskiej leżących. Z dodaniem powieści z rzeczywistych wydarzeń*, pod tytułem: *Pustelnik z itzyckiej [!] puszczy przez [...] dzieło ozdobione trzema mappami [!] i rycinami*, Warszawa 1856, t. 1., s. 226; t. 2., s. 204; t. 3., s. 182.

¹⁰⁰ W. Szymanowski, *Wielka gra z geografii Królestwa Polskiego czyli najdokładniejszy obraz tego kraju pod względem statystycznym, historycznym i opisowym, z dodaną tablicą gry, przedstawiającą 64 widoki przyrody, widoki miast, gmachy, kościoły, zwałiska zamków, oraz ubiory typowe mieszkańców rozmaitych prowincji, z szczegółowym opisaniem ich obyczajów i zwyczajów i t. d. zebrana i napisana przez...*, Warszawa 1858, s. 108.

¹⁰¹ W. Szymanowski, *Królestwo Polskie czyli najdokładniejszy obraz tego kraju pod względem statystycznym, geograficznym i historycznym wspomnień zebrał i napisał [...] z ośmiu tablicami przedstawiającymi znakomitsze okolice i gmachy Królestwa oraz ubiory ludowe*, Warszawa 1859, s. 107.

¹⁰² M. Grabowska, *Wstęp [w:] K. W. Wójcicki, Pamiętniki dziecka Warszawy i inne wspomnienia warszawskie*, Warszawa 1974, t. 1., ss. 8–9.

okazujące charakter, zwyczaje i obyczaje, przesady, starożytności i wspomnienia ojczyste¹⁰³. Jak sam wspominał: [...] *kolacząc w progi ubogich chat wieśniaczych i szukając przy domowych ogniskach skarbu narodowych pamiątek*¹⁰⁴ Wójcicki wybrał się ponownie w Sandomierskie i w Krakowskie w 1828 r. Góry Świętokrzyskie zapamiętał wówczas jako krainę, w której są *Niedostępne skały, w ciemnych tajnikach puszczy ukryte liczne bezdroża, przepaście, głębokie jamy ręką przyrody skopane, rozliczne potoki i strumienie trudzące przejście, gęstość borów [...]*¹⁰⁵.

Wkrótce swoją gigantyczną pracę wśród ludu rozpoczął Oskar Kolberg (1814–1890). Jego badania, zbierane podczas wieloletnich wędrówek i opublikowane w 36-tomowym wydawnictwie pt.: *Lud. Jego zwyczaje...*, miały dla krajoznawstwa fundamentalne znaczenie. Przyczyniły się do poznania ludu polskiego, rozszerzenia wiedzy o rodzinnym folklorze i stanowiły wielką inspirację dla wielu badaczy¹⁰⁶. Sprawily, że nie były odosobnione poglądy, iż [...] *w tych miejscach, co wy mieszkańcy wielkiego miasta [...] parafją nazywacie, bo w tych jak to wy mówicie, dalekich Kujawach, Kielecczyźnie, albo zapadłem Podlasiu, znajdziecie i ludzi myślących, i zdania poczciwe, a rozsądnie unikające w głąb potrzeb naszych społeczenskich, a nade wszystko serca szczerze i otwarte, które do serca waszego starodawnym uczciwości obywatelskiej językiem będą umiały przemawiać*¹⁰⁷.

Inną szczegółową dyscypliną wiedzy, która wyodrębniła się ze starożytnictwa i w okresie romantyzmu wpływała na zainteresowania poznawcze w turystyce, była historia sztuki. Jej zręby tworzyło grono starożytników, którzy zaczęli koncentrować swoją uwagę na problemach artystycznych i podjęli w tej dziedzinie pionierskie inicjatywy wydawnicze, a skupieni byli między innymi wokół: Pawła Bolesława Podczaszyńskiego¹⁰⁸, Aleksandra Przeździeckiego¹⁰⁹, Edwarda Rastawieckiego¹¹⁰

¹⁰³ Także w opublikowanych później pracach, m.in. w rozprawie: *O pieśniach polskiego ludu* (1834 r.), *Pieśniach ludu Białochrobatów, Mazurów i Rusi znad Bugu z dołączeniem odpowiednich pieśni ruskich, serbskich, czeskich i słowiańskich* (1836 r.), *Klechdach, starożytnych podaniach i powieściach ludu polskiego i Rusi* (1837 r.), *Starych gawędach i obrazach* (1840 r.), *Zarysach domowych* (1842 r.).

¹⁰⁴ S. z Żochowskich Pruszkowa, Kazimierz Władysław Wójcicki [w:] *Książka zbiorowa ofiarowana Kazim. Wł. Wójcickiemu*, Warszawa 1862, ss. 16–17.

¹⁰⁵ K. W. Wójcicki, *Rozbójnicy*, „Biblioteka Warszawska” 1841, t. 1., s. 13.

¹⁰⁶ Zob. także: R. Górski, *Oskar Kolberg. Zarys życia i działalności*, Warszawa 1974, s. 286; *Oskar Kolberg. Prekursor antropologii kultury*, Warszawa 1995, s. 207.

¹⁰⁷ „Dziennik Warszawski” 1853, nr 201, s. 2.

¹⁰⁸ B. Podczaszyński, *Pamiętnik sztuk pięknych. Zbiór wiadomości potrzebnych i pożytecznych miłośnikom i zwolennikom sztuki. Rysunkami objaśniony ze szczególnym względem na rzeczy krajowe*. Wydawany pod kierunkiem [...] *Budowniczego, Nauczyciela przy Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie 1850–1854*, Warszawa 1854, ss. IV, 206; P. B. Podczaszyński, *Przegląd historyczny starożytności krajowych z powodu wystawy urządzonej w r. 1856 w pałacu JW. Hr Aug. Potockich w Warszawie*. Napisał [...] *Bud. Prof. Warsz. S. Szt. Piękn.*, Warszawa 1857, s. 155.

¹⁰⁹ *Wzory sztuki średniowiecznej i z epoki odrodzenia po koniec wieku XVII w dawnej Polsce*. Wydawane przez *Aleksandra Przeździeckiego i Edwarda Rastawieckiego*. *Serya Pierwsza*, Warszawa 1853–1855, nlb; *Wzory sztuki średniowiecznej*. *Serya Druga*, Warszawa 1855–1858, nlb.

¹¹⁰ E. Rastawiecki, *Mappografia dawnej Polski*, Warszawa 1846, s. 72; E. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich tudzież obcych w Polsce osiadłych lub czasowo w niej przebywających*. Z dołączeniem szesnastu rycin, wizerunków celniejszych artystów, Warszawa 1850, t. I, s. 334; Warszawa 1851, t. II, s. 328, Warszawa 1857, t. III, s. 538; E. Rastawiecki, *Słownik rytmowników polskich tudzież obcych w Polsce osiadłych lub czasowo w niej pracujących przez...*, Poznań 1886, s. 316.

i Franciszka Maksymiliana Sobieszczańskiego¹¹¹. Inspiracją dla ich działalności była słynna inwentaryzacja zabytków, dokonana pod kierunkiem Kazimierza Stronczyńskiego w regionie świętokrzyskim w latach 1844 i 1846, a w regionie lubelskim w latach 1852–1853. Niestety, do dziś nie opublikowano imponujących materiałów zebranych przez delegację. Plon jej sprawozdań, zwany popularnie „Albumami Stronczyńskiego”, obejmuje pięć tomów tekstu, opatrzonych częściowo szkicami oraz siedem albumów z rysunkami akwarelą i gwaszem, dających łącznie 415 plansz. Wśród nich znajdują się materiały dotyczące interesującego nas terenu¹¹². Publikowano też materiały źródłowe¹¹³.

Sobieszczański korzystał, na przykład, z dokonań Stronczyńskiego przy pracy nad dwoma swymi ważnymi publikacjami: *Wycieczką archeologiczną w niektóre strony Guberni Radomskiej...*, która ukazała się w 1851 r. w „Bibliotece Warszawskiej”¹¹⁴, a w roku następnym w formie książkowej¹¹⁵ i obejmowała opisy krajoznawcze 18. miejscowości w widłach Wisły i Pilicy, oraz *Wiadomościami historycznymi...*, w których z regionu lubelskiego opisywał na przykład Kraśnik¹¹⁶, zamek w Lublinie¹¹⁷, Kazimierz¹¹⁸, Piotrowin¹¹⁹, Janowiec¹²⁰. Region świętokrzyski spopularyzował też w latach 1859–1864 w kilkudziesięciu artykułach na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”.

¹¹¹ F.M. Sobieszczański, *Wiadomości historyczne o sztukach pięknych w dawnej Polsce zawierające opis dzieł i zabytków budownictwa, rzeźby, snycerstwa, malarstwa i rytownictwa, z krótką wzmianką o życiu i dziełach znakomitszych artystów krajowych, lub w Polsce zamieszkałych. Zebrał i wydał [...]*, Warszawa 1847, t. I, s. 330, Warszawa 1849, t. II, s. 412.

¹¹² K. Stronczyński, *Opis zabytków starożytności do guberni radomskiej przez delegację wysłaną w latach 1844–1846 zebrane i rysunkami w dwóch osobnych atlasach zawartemi objaśnione*, 1850, rkps, Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego; korzystaliśmy z zestawienia opublikowanego w „Dzienniku Powszechnym”: *Opis starożytności znajdujących się w Królestwie Polskim*, „Dziennik Powszechny” 1861, nr 38, ss. 161–162; nr 42, ss. 177–178; *Wiadomości zbiorowe o starożytnych budowlach i innych dawnych zabytkach w Królestwie Polskim, porządkiem gubernij i powiatów ułożone*, „Dziennik Powszechny” nr 64, ss. 265–266; nr 73, ss. 303–304; 1862, nr 9, ss. 33–34; nr 21, ss. 81–82; nr 35, ss. 137–138; *Opis zabytków starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane w Guberni Radomskiej w latach 1844, 1846*, „Dziennik Powszechny” 1863, nr 55, ss. 227–228; nr 57, ss. 235–236; nr 59, ss. 243–244; nr 62, ss. 255–256; nr 64, ss. 263–264; nr 67, ss. 275–276; nr 70, ss. 287–288; nr 73, ss. 299–300; nr 75, ss. 307–308; nr 79, ss. 323–324; nr 81, ss. 331–332; nr 83, ss. 339–340; nr 86, ss. 351–352; nr 89, ss. 363–364; nr 93, ss. 379–380; nr 96, ss. 391–392; nr 101, ss. 411–412; nr 103, ss. 419–420; nr 106, ss. 431–432; nr 108, ss. 439–440; nr 111, ss. 451–452.

¹¹³ K. Stronczyński, *Dziennik podróży 1844 rok*, Kielce 1996, s. 44; Kazimierz Stronczyński, *Numizmatyk, sfragistyk i inwentaryzator zabytków*, Łódź 1986, s. 80; *Zapiski kieleckie z dziennika podróży Kazimierza Stronczyńskiego (1844)*. Podobizna autografu, wstęp napisał Kazimierz Głowacki, Kielce 1978, ss. nlb.

¹¹⁴ F.M. Sobieszczański, *Wycieczka archeologiczna w niektóre strony guberni radomskiej, odbyta w miesiącu wrześniu r. b. przez... (z ryciną)*, „Biblioteka Warszawska” 1851, t. 4., ss. 389–442; 1852, t. 1., ss. 55–118, 449–509, t. 2., ss. 28–68.

¹¹⁵ *Tenże, Wycieczka archeologiczna w niektóre strony guberni radomskiej odbyta w miesiącu wrześniu 1851 roku przez... (z mapką i czterema rycinami)*, Warszawa 1852, s. 220.

¹¹⁶ F.M. Sobieszczański, *Wiadomości historyczne...*, dz. cyt., t. I, s. 119.

¹¹⁷ Tamże, s. 123.

¹¹⁸ Tamże, s. 152.

¹¹⁹ Tamże, s. 221.

¹²⁰ Tamże, t. II, ss. 27, 128.

Do publikacji swych badań historycznych w regionie świętokrzyskim wykorzystywali prasę („Dziennik Warszawski”, „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych”, „Księga „Świata”, „Przegląd Naukowy”, „Przyjaciel Ludu”, „Tygodnik Ilustrowany”) także Józef Łepkowski i Julian Bartoszewicz.

Krajoznawstwo romantyczne czerpało z rozwoju ruchu wycieczkowego. Jedną z najważniejszych postaci był w tym względzie Wojciech Bogumił Jastrzębowski (1799–1882), który w latach 1836–1858 sprawował funkcję profesora w Instytucie Agronomicznym w podwarszawskim Marymoncie. Jego wybitny talent pedagogiczny w połączeniu z własną metodą praktycznego nauczania zaowocowały organizowaniem słynnych, wielotygodniowych wycieczek wakacyjnych po Polsce, podczas których zwiedzał z uczniami tereny ciekawe pod względem przyrodniczym i gospodarskim. Trasy tych długodystansowych wypraw obejmowały regiony od Helu po Tatry¹²¹. Ich celem było: *Ujrzyć stare rozwaliny, gmachy, pomniki, przejść najciekawsze zakątki kraju naszego, przypatrzeć się im zbliska, wszędzie badać przyrodę, a szczególnie śledzić u nas jej twory roślinne, pomnażać nimi Florę Polską, najbardziej zaś wskazać ich użytek gospodarski dla ogółu mieszkańców [...]*¹²².

Znanych jest siedem relacji z wypraw organizowanych przez Jastrzębowskiego¹²³. Średni pokonywany dystans wynosił około 400 kilometrów. Zwraca przy tym uwagę, że we wszystkich przypadkach, w każdym roku, z którego sporządzono opis, jakkolwiek by nie prowadziła trasa wycieczki, jej uczestnicy byli w dwóch miejscach: w Dolinie Prądnika i na Świętym Krzyżu.

Po powstaniu styczniowym

Po powstaniu styczniowym krajoznawstwo polskie osiągnęło nieznaną do tej pory poziom jakościowy. Wraz z powołaniem w roku 1873 na ziemiach zaboru austriackiego pierwszej organizacji turystycznej, która otrzymała nazwę Galicyjskie Towa-

¹²¹ Z. Kosiek, *Jastrzębowski Wojciech Bogumił* [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1964–1965, t. XI, s. 72; zob. też: H. Syska, *Wojciech Bogumił Jastrzębowski. Opowieść*, Warszawa 1954, s. 124.

¹²² *Wyciąg z listu pana Wojciecha Jastrzębowskiego*, „Biblioteka Warszawska” 1841, t. 4., s. 241

¹²³ B. Alexandrowicz, *Pogląd na gospodarstwo krajowe w podróży naukowej 16 uczniów Instytutu Agronomicznego z Marymontu, pod przewodnictwem Profesora Jastrzębowskiego w 1850 r. odbytej*, przez..., „Gazeta Rolnicza, Przemysłowa i Handlowa” 1850, nr 44, ss. 1–3; M. Chelmiński, *Wspomnienie Gospodarskie z pięćdziesięciodniowej podróży po kraju tutejszym odbytej w roku 1842*, przez..., „Biblioteka Warszawska” 1843, t. 4., ss. 611–652; L. Jastrzębowski, *Wspomnienia z podróży przez 8 uczniów Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, pod przewodnictwem Profesora Wojciecha Jastrzębowskiego, po kraju odbytej, w miesiącach lipcu i sierpniu 1853 roku*, „Roczniki Gospodarstwa Krajowego” 1854, t. 1., ss. 294–349; M. O., K. F., *Podróż odbyta po kraju przez uczniów Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie* [w:] *Jana Jaworskiego kalendarz astronomiczno-gospodarski na rok zwyczajny 1854*, ss. 110–114; *Opis podróży po kraju, odbytej przez 12 uczniów Instytutu Agronomicznego w Marymoncie, pod przewodnictwem profesora Wojciecha Jastrzębowskiego, w czasie wakacji, to jest w miesiącach lipcu i sierpniu 1847 r.*, „Biblioteka Warszawska” 1848, t. 1., ss. 45–76; *Wspomnienia z podróży po kraju, odbytej przez 8 uczniów Instytutu Agronomicznego w Marymoncie, pod przewodnictwem Wojciecha Jastrzębowskiego, w czasie wakacji, tj. w miesiącach lipcu i sierpniu 1848 r.*, „Biblioteka Warszawska” 1849, t. 1., ss. 441–472; *Wyciąg z listu pana Wojciecha Jastrzębowskiego*, „Biblioteka Warszawska” 1841, t. 4., ss. 241–248, 728–732.

rzystwo Tatrzańskie, także i w Królestwie Polskim rozpoczęto starania o stworzenie zorganizowanego ruchu turystycznego. Przyjmuje się, że symboliczną cezurą czasową jest w tym względzie rok 1885, kiedy to Aleksander Janowski, po wycieczce z Zawiercia do ruin zamku w Ogrodzieńcu, zaczął tworzyć podwaliny polskiego krajoznawstwa. Z powodu ucisku politycznego caratu i natężonej rusyfikacji dopiero w roku 1906 władze zezwoliły na utworzenie w Warszawie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, które formalnie skupiło osoby zainteresowane rozwojem tej dziedziny turystyki.

W regionie świętokrzyskim liczne materiały krajoznawcze przygotowywał w tym czasie ksiądz Józef Gacki (1805–1876)¹²⁴, będący od roku 1837 wikariuszem, a od roku 1839 aż do śmierci proboszczem w Jedlni. Znany z działalności pisarskiej już w okresie międzypowstaniowym, poświęcił się badaniom historycznym, głównie historii regionalnej Kościoła na ziemi sandomierskiej. Opracował dzieje licznych klasztorów, kościołów i miejscowości, zbierał dokumenty źródłowe i robił z nich odpisy. Większość prac opublikował w *Pamiętniku Religijno-Moralnym* w latach 1844–1862¹²⁵, przy czym niektóre z nich wydał następnie samodzielnie w formie książek w latach 1872–1874. Należała do nich także monografia klasztoru świętokrzyskiego pt. *Benedyktynski klasztor Świętego Krzyża na Łysej Górze*, która do czasów nam współczesnych nie straciła na wartości¹²⁶.

W badaniach etnograficznych i archeologicznych wyróżniał się ksiądz Władysław Siarkowski (1840–1902), proboszcz parafii w Kijach. Przez całe życie zbierał pieśni ludowe, spisywał zwyczaje wiejskie, prowadził poszukiwania archeologiczne, przeglądał biblioteki i archiwa parafialne. Plon swoich badań opublikował w licznych pracach, popularyzując między innymi wiele nieznanych wcześniej wątków biografii Mikołaja Reja i Jana Chryzostoma Paśka oraz publikując artykuły (głównie w „Gazecie Kieleckiej” i „Ognisku Domowym”) dotyczące dziejów kościołów i miejscowości. Wzorując się na Oskarze Kolbergu, w latach 1878–1880 wydał trzyczęściowe *Materiały do etnografii ludu polskiego okolic Kielc*¹²⁷, a w 1885 r. – *Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic Pińczowa*¹²⁸.

Za geograficzną dokładność opisów (szczególnie w odniesieniu do zamków) oraz wyjątkową znajomość życia zwierząt i całej natury chwalono powszechnie pisarza – naturalistę Adolfa Dygasińskiego (1839–1902), z powodu fascynacji Niecką Nidziańską zwanego piewcą Ponidzia.

¹²⁴ R. Kaczmarek, *Gacki Józef (1805–1876), Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1964–1965, t. 7., ss. 196–197.

¹²⁵ Opublikował tu 14 prac.

¹²⁶ Do najcenniejszych i nadal aktualnych publikacji o charakterze krajoznawczym należały: J. Gacki ks., *Benedyktynski klasztor w Sieciechowie według pism i podań miejscowych przez...*, Radom 1872, s. 300; tenże, *Benedyktynski klasztor świętego Krzyża na Łysej Górze przez...*, Warszawa 1873, ss. 346, IV (w 2006 r. w Kielcach ukazał się reprint tej publikacji); tenże, *Jedlnia, w niej kościół i akta obelnego prawa przez...*, Radom 1874, ss. 278, IV.

¹²⁷ W. Siarkowski, *Materiały do etnografii ludu polskiego okolic Kielc*, do druku przygotowali Lidia Michalska-Bracha i Krzysztof Bracha, Kielce 2003, s. 104.

¹²⁸ Tamże, s. 220.

W regionie lubelskim wśród różnych prac krajoznawczych warto zwrócić uwagę na monografię Lublina, wydaną w tym mieście w roku 1878 przez Władysława K. Zielińskiego¹²⁹, który dwa lata wcześniej opublikował też tutaj *Opis Lublina. Przewodnik dla zwiedzających miasto i jego okolice z planem miasta*. Kolejna monografia ukazała się w roku 1901 i była autorstwa Alfreda Pomiana Kobierzyckiego¹³⁰. Wówczas też Henryk Wojciech Jakub Wiercieński wydał *Opis statystyczny Guberni Lubelskiej*¹³¹. W tym samym roku hrabina Maria Antonina Michałowa Ronikierowa (1840–1902) opublikowała w Warszawie ilustrowany przewodnik po Lublinie¹³², w którym omówiła kwestie infrastruktury turystycznej, przedstawiła rys historyczny miasta, opisy kościołów, świątyń już nie istniejących, kościołów prawosławnych, pałaców, nowych gmachów i pomników oraz zaprezentowała okoliczne miejscowości: Dąbrowicę, Ponikwodę, Firlejowszczyznę, Tatary, Konopnicę, Bronowice i Sławinek. Z jej inicjatywy w roku 1902 w Lublinie zorganizowano Wystawę Przedmiotów Sztuki i Starożytności¹³³.

Przy wydaniu przewodnika i organizacji wystawy Ronikierowa współpracowała z najwybitniejszym krajoznawcą lubelskim ówczesnej doby. To postać zasługująca na szczególne wyróżnienie – Hieronim Łopaciński (1860–1906), który używał także pseudonimu literackiego Rafał Lubicz. Jako filolog, bibliofil i folklorysta podejmował szerokie i pionierskie badania ludoznawcze, zajmując się przede wszystkim gwarą, twórczością, obyczajowością, budownictwem, przemysłem artystycznym i wiedzą mieszkańców wsi. Był jednym z najwybitniejszych znawców dziejów Lublina i Lubelszczyzny. Opublikował między innymi prace dotyczące dawnych podziałów administracyjnych guberni lubelskiej, fabryk ceramicznych w Tomaszowie i w Lubartowie, wojen kozackich¹³⁴. Nie doszło jednak do napisania zapowiadanej przez Łopacińskiego wielkiej monografii Lublina. Jego bogaty księgozbiór stał się podstawą biblioteki, utworzonej w tym mieście w 1907 r.

Wielkie zasługi dla rozpropagowania krajoznawstwa mieli po powstaniu styczniowym autorzy 15-tomowego *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich...*, który ukazywał się w latach 1880–1902. Przez lata czerpano z niego podstawowe informacje o miejscowościach w regionach świętokrzyskim i lubelskim.

Sam Aleksander Janowski, publikując w latach 1900–1903 czterotomowe *Wycieczki po kraju*, także inspirował lokalne środowiska do pracy krajoznawczej. Tym bardziej że pierwsze trzy tomy poświęcone były regionom świętokrzyskiemu i lubelskiemu. Przede wszystkim Janowski zajął się terenem między Kielcami, Chęcunami, Karczówką, Świętym Krzyżem, Bodzentynem, Wąchockiem, Ilżą i Radomiem¹³⁵.

¹²⁹ W.K. Zieliński, *Monografia Lublina*, Lublin 1878, s. 184.

¹³⁰ A. Pomian Kobierzycki, *Monografia Lublina*, Lublin 1901, s. 112.

¹³¹ H. W. J. Wiercieński, *Opis statystyczny Guberni Lubelskiej przez...*, Warszawa 1901, s. 492.

¹³² M. A. R. [onikierowa], *Ilustrowany przewodnik po Lublinie*, Warszawa 1901, s. 236.

¹³³ *Słownik biograficzny miasta Lublina*, pod red. Tadeusza Radzika, Jana Skarbka i Adama A. Witusika, Lublin 1993, t. I, s. 215.

¹³⁴ R. Bender, *Łopaciński Hieronim Rafał [w:] Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław 1973, t. XVIII, s. 395.

¹³⁵ A. Janowski, *Wycieczki po kraju*, t. I, Warszawa 1900, s. 114.

Następnie przedstawił obszar między Opatowem, Ujazdem, Klimontowem, Osolinem i Sandomierzem¹³⁶, a potem między Dęblinem, Kazimierzem, Janowcem i Nałęczowem¹³⁷.

Tym samym niejako symbolicznie – sięgając po miejscowości od wieków opisywane przez poprzedników – Aleksander Janowski zamykał okres prekursorski w dziejach krajoznawstwa w regionach świętokrzyskim i lubelskim. Wraz z utworzeniem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego krajoznawcy otrzymali bowiem nie mającą dotąd miejsca szansę rozwoju swych zainteresowań w ramach działalności zorganizowanej.

¹³⁶ A. Janowski, *Wycieczki po kraju*, t. II, Warszawa 1900, s. 151.

¹³⁷ A. Janowski, *Wycieczki po kraju*, t. III, Warszawa 1901, s. 110.